



# Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 11



27 lutego 2011 r.

***Bóg jest pierwszym źródłem radości i nadziei człowieka.***

*Jan Paweł II*

Kochani!

W naszej parafii została zainicjowana modlitwa Różańcowa rodziców za dzieci. Dwie Róże już powstały i trzecia jest w trakcie formowania.

Poniżej zamieszczam fragmenty przekazanego mi tekstu wyjaśniającego, czym jest ta modlitwa i dlaczego warto ją podjąć.

*ks. Dariusz*

\* \* \* \* \*

## **Dlaczego warto modlić się za swoje dzieci na Różańcu!**

Każdy rodzic pragnie, aby jego dziecko było szczęśliwe, skończyło dobrą szkołę, czasem dobre studia, miało dobry zawód, wspaniałą rodzinę, czy też wypełniało inne powołanie. Każdy rodzic pragnie..., ale czy sam jest w stanie zapewnić to swoim „skarbowom”? Szukamy znajomości u osób, które mogą jak najlepiej „załatwić”! A jest Ktoś, kto może wszystko! Na dodatek pomaga za darmo! On może wszystko, bo jest Wszchemogący! Ta osoba to Bóg.

Sami nie poradzimy sobie z trudnymi faktami, z wszechobecnymi zagrożeniami, jakie czyhają na nasze dzieci, takimi jak alkohol, papierosy, kradzieże, zawiść, rozboje, narkotyki, powszechnie dostępna magia i okultyzm, sekty, destrukcja z Internetu, pornografia, skutki aborcji i wiele innych. To smutna rzeczywistość, która istnieje, czy nam się to podoba czy nie. Żadne pieniądze nie zapewnią dziecku bezpieczeństwa. To potwierdza praktyka. Dodatkowo bardzo często to właśnie my sami – rodzice - z różnych przyczyn stajemy się dla dziecka problemem. Z powodu naszych błędów, braku wiedzy, zaniedbań, grzechów nasze własne dzieci mogą doświadczać zła.

W 2001 roku grupa rodziców, w trakcie rekolekcji, na których uświadomiono im te zagadnienia, podjęła modlitwę w intencji swoich dzieci.

Podjęta modlitwa została oparta na formule Żywego Różańca. Róże (wg. tradycyjnego nazewnictwa) składają się z 20 osób, z których każda odmawia w intencji swoich dzieci codziennie jedną dziesiątkę różańca, rozważając przy tym jedną z tajemnic różańcowych.

Grupa stanowi pewnego rodzaju małą wspólnotę modlitwy, w tej wspólnocie poszczególne intencje stają się wspólne. W ten sposób codziennie za każde z dzieci objętych tą modlitwą odmówiony jest cały różaniec.

*(dokończenie na stronie trzeciej)*



**Ewangelia niedzielna - wg Św. Mateusza (6,24-34)**

Nikt nie może dwóm panóm służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się lilii na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

**Dwóm panóm**

Zaraz po maturze zgłosił się do Seminarium Duchownego. Chciał zostać księdzem. Podobała mu się ta droga życia. Samodzielność, łatwość w otrzymaniu pracy, prestiż społeczny, pieniądze... Dostrzegał też pewne trudności, ale o nich specjalnie nie myślał w imię zasady: „jakoś to będzie”. Dość szybko minęły lata studiów i stanął przed ostateczną decyzją – przyjmując święcenia czy nie?

Po pięciu latach inaczej widział kapłaństwo. Zrozumiał, że jego motywacja w okresie maturalnym była bardzo słaba. Kapłaństwo ostatecznie sprowadza się do żmudnego dawania świadectwa tym wartościom, jakimi się szafuje. Doskonale ujął to św. Paweł, pisząc do Koryntian: „Niech ludzie uważają nas za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj żąda się, aby każdy z nich był wierny”. Wierność przez całe życie to nie taka prosta rzecz. Poprosił więc o rok praktyki i jako katecheta postanowił dojrzeć do ostatecznej decyzji.

Szukał odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak trudno zerwać z wartościami, które składają się na doczesne szczęście człowieka i oddać się wyłącznie służbie Bogu. Dlaczego większość spotkanych przez niego ludzi usiłuje służyć Bogu i mamonie? Trudno na takie pytanie odpowiadać w sposób teoretyczny. Pełna odpowiedź na nie jest ukryta w spotkaniu konkretnego człowieka żyjącego dla Boga. Jego milczący przykład może przekonać szukającego.

Rozterki wspomnianego kleryka w pewnej mierze dotyczą każdego chrześcijanina, który chce na serio traktować wskazania Chrystusa zawarte w Ewangeli. U korzeni tych rozterek leży słabość wiary. Ten, kto zawierzył Bogu, dość szybko się przekonuje, że w służbie u Niego otrzymuje się pełne wyposażenie. To jest tak, jakby człowiek zgłosił się do wielkiego przedsięwzięcia, o zasięgu światowym, w którym pracownik otrzymuje wszystko, co jest potrzebne do dobrego wykonania zleconych mu zadań. Im lepszy pracownik, tym mniej musi myśleć o sobie i urzędzeniu swego życia, bo inni z tego przedsięwzięcia będą się o to troszczyli. Przedsięwzięcie bowiem jest samowystarczalne. Pracownik dla dobra przedsięwzięcia winien oddać w stu procentach swój czas, siły, pieniądze. Sprawiedliwy Pracodawca nie tylko mu za wszystko po sprawiedliwości zapłaci, ale nadto nagrodzi stokrotnie.

Jeśli jednak pracownik zgłasza się do pracy i interesuje go jedynie pytanie: jaką otrzyma pensję, z góry wiadomo, że nie interesuje go dobro przedsięwzięcia, lecz własny interes. Pracodawca, jeśli nawet zatrudni takiego najemnika, wypłaci mu po sprawiedliwości za jego pracę, ale nigdy nie zatroszczy się o niego wiedząc, że ten troszczy się o siebie sam. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji pracownik nie znajdzie szczęścia ani w pracy w Bożym przedsięwzięciu, ani w życiu osobistym.

Niewielu ludzi ma jednak odwagę zgłosić się do pracy w Królestwie niebieskim z gotowością całkowitego oddania siebie do dyspozycji Boga. Stąd też niewielu znajduje szczęście w tej pracy i niewielu otrzymuje maksymalne wynagrodzenie, jakie obiecuje i gotów jest dać Pracodawca. Niestety w Królestwie Bożym jesteśmy często równie marnymi pracownikami, jak w państwowych zakładach. W rezultacie nie cieszymy się ani owocami pracy, ani otrzymaną za nią zapłatą.

Dotykamy najważniejszej sprawy. Chodzi o moc wiary i potraktowanie na serio Boga jako naszego Pracodawcy. Jeśli człowiek, bez względu na swe powołanie, odda się wyłącznie do dyspozycji Boga, jako Jego pracownik, nie zabraknie mu niczego, co niezbędne do życia na ziemi, a serce wypełni największa radość płynąca nie tylko z sukcesów w pracy, ale przede wszystkim z przyjaźni z Boskim Pracodawcą.

*Ks. Edward Staniek*

\* \* \* \* \*

### **Dlaczego warto modlić się... (dokończenie ze strony pierwszej)**

Istnieją, znane nam, dwa powody dla jakich rodzice decydują się na przystąpienie do modlitwy różańcowej w intencji swoich dzieci.

1. Dlatego, że w życiu ich dzieci dzieje się coś złego - a wierzący rodzice w trudnościach zwracają się do Boga o pomoc. Mają świadomość, że jakieś zło dotyka ich dzieci i nie potrafią sobie z tym poradzić, więc szukają pomocy u Boga.

2. Dlatego, że dostrzegając w świecie zalew zła zaczynają zdawać sobie sprawę jak trudno się przeciwstawić temu, a chcieliby dać swoim coś więcej niż tylko materialne wartości, chcieliby swoje dzieci jakoś przed tym złem ochronić.

Ten rodzaj modlitwy to propozycja, która daje i podtrzymuje nadzieję. Poza tym, rodzic wchodząc do tej Róży daje swoim dzieciom wytrwałość innych 19-ściorga rodziców, nawet jeśli by sam zapomniał inni nie zapomną! Świadomość tej wspólnej modlitwy i niezachwianej opieki Bożej nad dzieckiem daje rodzicowi niesłychany spokój i często uwalnia od lęków o dziecko, o bezpieczeństwo teraz i w przyszłości. Ta modlitwa często uzdrawia również relacje w rodzinach!

Oczywiście podjęcie modlitwy nie zwalnia nas z konkretnego działania, aby wychowywać swoje dzieci i kierować ich rozwojem, jednak modlitwa takie działania z pewnością wspomże. Podjęcie tej modlitwy to również konieczność zwrócenia uwagi na swoje osobiste nawracanie się i swój własny rozwój duchowy!

Spotkaliśmy się też z pytaniem rodzica – „w czym ta modlitwa jest lepsza od mojej, przecież ja codziennie się modlę za swoje dzieci”. To Bóg zna wartość każdej modlitwy, nie oceniamy czy ta modlitwa jest lepsza, czy nie. Tylko dzielimy się świadectwem wielu codziennych łask i zmian na lepsze w życiu dzieci, za których rodzice modlą się właśnie w ten sposób. Może Bóg udziela specjalnych łask dlatego, że jest to modlitwa wspólnotowa, może dlatego że ta modlitwa uczy nas pokory - pokornego, codziennego przyznania się do własnej słabości i grzeszności, może dlatego że z nami jest Maryja, wzór rodzicielskiej miłości, może dlatego, że wypełniamy wskazania Ojca Świętego Jana Pawła II – czyli nauczanie Kościoła. Ten rodzaj modlitwy to po prostu propozycja by chronić i ratować nasze dzieci. Jest to z pewnością modlitwa owocna.

Niech inspiracją do ufego działania i wiernego trwania w tej modlitwie będzie również wezwanie Ojca Św. Jana Pawła II z listu apostołskiego o Różańcu Najświętszej Maryi Panny:

„Czyniś pięknym i owocnym jest także powierzenie tej modlitwie drogi wzrastania dzieci. ... Modlitwa różańcowa za dzieci, a bardziej jeszcze z dziećmi, która wychowuje je już od najmłodszych lat (...) stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć”.

*Zgłoszenia rodziców zainteresowanych modlitwą w Róży przyjmowane są telefonicznie (nr tel. 86 2160 764) lub w kościele każdego 1 dnia miesiąca. Msze święte w intencji Róży każdego 1 dnia miesiąca o godz. 18<sup>00</sup>. Przed Mszą św. adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa za dzieci i rodziny z Róży Różańcowej.*

## Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 11<sup>00</sup>, 13<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>,  
w dni powszednie: 7<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>

Inne nabożeństwa:

- ♦ **Modlitwa Różnicowa z Koroną do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17<sup>00</sup>
- ♦ **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7<sup>00</sup> prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- ♦ W każdy wtorek od godz. 17<sup>00</sup> **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- ♦ **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17<sup>00</sup>

\* \* \* \* \*

## Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W procesie budowania naszej komunii z Bogiem nieustannie powinniśmy pamiętać, że każda niedziela jest Dniem Pańskim. Właśnie niedziela jest dniem zgromadzenia liturgicznego, dniem rodziny chrześcijańskiej, dniem radości i odpoczynku od pracy; jest podstawą i rdzeniem całego roku liturgicznego; jest głównym dniem celebrowania Eucharystii, ponieważ jest to dzień zmartwychwstania Pańskiego. Biorąc żywy i świadomy udział we Mszy Świętej, wskazujemy na żywotność naszej wiary.

2. W piątek, 4 marca, który jest jednocześnie pierwszym piątkiem miesiąca, czcimy świętego Kazimierza (1458-1484), polskiego królewicza, który swym bogobożnym życiem udowodnił, że władza wcale nie musi być okazją do nadużyć, korupcji ani wyścigu w gromadzeniu doczesnego bogactwa. Władza i polityka jest dziełem Boga i traktowana jako powołanie może stać się też drogą do świętości.

3. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Postaramy się o chwilę adoracji Najświętszego Sakramentu, ofiarując ją w intencji nowych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, także z naszej wspólnoty parafialnej. Pierwszy piątek to dzień Komunii Świętej wynagradzającej za grzechy osobiste i całego świata. Chrystusa Eucharystycznego możemy przyjąć tylko czystym sercem. Dlatego w naszym kościele okazja do pierwszopiątkowej spowiedzi świętej od godz. 17<sup>00</sup>. W pierwszą sobotę Matkę Najświętszą prosimy o opiekę nad naszymi rodzinami.

Wasz Proboszcz

\* \* \* \* \*

***Miłość, która jest gotowa nawet oddać życie, nie zginie.***

Jan Paweł II (Karol Wojtyła)

Parafia Rzymско - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu  
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50  
ks. Infulat Henryk Jankowski

E-mail: [dariusz.nagorski@gmail.com](mailto:dariusz.nagorski@gmail.com)

strona internetowa: [www.brunon.lomza.pl](http://www.brunon.lomza.pl)